Nr. 181. Kraków, Sroda dnia 1 Listopada 1882. Rok II.

GAZETA KRAKOWSKA

„Gazeta Krakowska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje: **W Krakowie**: rocznie 12 zła. półrocznie 6 zła., kwartalnie 3 zła., miesięcznie 1 zła. **W Galicyi i całej monarchii austro-węg.**: rocznie 16 zła., półrocznie 8 zła., kwartalnie 4 zła., miesięcznie 1 zła. 50 ct. **W innych krajach**: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 m.), kwartalnie 12 fr., (10 m.), miesięcznie 4 fr. (3 m. 50 fen.)

Pojedynczy numer **6 cent.**, z przesyłką pocztową **8 cnt.** **Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).**

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nie przyjmujemy.

Prenumeratę i inseraty przyjmują:

Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **w Krakowie**. Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W.Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A.Grigar skład papieru p. R. Ludwińskiego. — Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.

We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1 listopada 1882 r. ogłasza **„Gazeta Krakowska“** nową prenumeratę pod następującemi warunkami:

W Krakowie:

		z odnoszeniem do domu.
miesięcznie	1 złr.	1 złr. 30 cnt.
kwartalnie	3 złr.	3 złr. 90 cnt.
półrocznie	6 złr.	7 złr. 80 cnt.
rocznie	12 złr.	15 złr. 60 cnt.

W kraju i monarchii:

miesięcznie	1 złr. 35 cnt.
kwartalnie	4 złr. — cnt.
półrocznie	8 złr. — cnt.
rocznie	16 złr. — cnt.

Za granicą:

miesięcznie	4 fr. (3 mr. 50 f.)
kwartalnie	12 fr. (10 mr. — f.)
półrocznie	24 fr. (20 mr. — f)
rocznie	48 fr. (40 mr. — f.)

Prenumerata „Gazety Krakowskiej“ może się rozpocząć od każdego dnia w miesiącu.

Prenumeratę przesyłać należy przekazami pocztowemi pod adresem: **Administracya „Gazety Krakowskiej,“ Kraków, ulica Kanonicza, Nr. 16.**

Miejscowi Prenumeratorzy mogą zamawiać „Gazetę“ bądź w Administracyi przy ulicy Kanoniczej Nr. 16, bądź w agencyach, wymienionych w nagłówku. **Tylko Administracya** zarządza przesyłkę „Gazety“ do domu pod wskazanym adresem.

Kraków, dnia 31 Października.

SPRAWY DROGOWE.

Mowa posła A. Czajkowskiego

na posiedzeniu Sejmu dnia 13 października.

Jest to już poniekąd właściwością spraw drogowych, że wywołują zwykle w tej wysokiej izbie ożywioną rozprawę. Sądziłem, że wnioski komisyi drogowej są tak proste, naturalne, z samych stosunków wypływające, że dyskusya tym razem odstąpi od zwykłego toru rozpraw drogowych, że będzie prostą i krótką. W oczekiwaniach moich zawiodłem się. Poruszono myśli tyczące się nie sprawozdania Wydziału krajowego i wniosków komisyi, ale idące w kierunku reformy ustawy drogowej. Na jakiej podstawie mają się opierać obowiązki drogowe, czy na prestacyach czy na dodatkach do podatków, czy może w połączeniu częścią na prestacyach, częścią na dodatkach do podatków — kwestya ta odnosi się do reformy ustawy, a z przedstawieniem komisyi stoi w bardzo dalekim związku. Wszakżeż wniosek Wydziału krajowego tem jest spowodowany, że dotychczas owe usiłowania, podnoszone przez Wydział krajowy a zmierzające do reformy ustawy drogowej, nie zdołały koło siebie skupić większości sejmowej.

Trzeba się więc było liczyć z faktycznym stanem rzeczy, z tem, co przy istniejących stosunkach prawnych może być wzięte za podstawę, i co ostatecznie przez przyjęcie wniosków komisyi drogowej w granicach obowiązującej ustawy ulepszone być może, trzeba się liczyć z tendencyą wniosków Wydziału krajowego, spowodowaną koniecznemi względami na to, że reforma ustawy drogowej jak dotąd miała do walczenia z wielkiemi trudnościami, tak w przyszłości te same może napotkać trudności, i że myśląc o reformie, nie należy zapominać o koniecznej potrzebie poprawy stosunków komunikacyi niższego rzędu, które niewątpliwie wiele pozostawiają do życzenia.

Po tych ogólnych uwagach przejdę do zarzutów, które w tej sprawie uczyniono.

Poseł Wolański znajduje najpierw, że drogi krajowe dziś już są zupełnie nieużyteczne, i że właściwie powinny być zaniechane. Zapewne pod tym względem nie podziela szanowny poseł zapatrywań, wyrażonych i umotywowanych w sprawozdaniu Wydziału krajowego, a które wykazują, że właśnie drogi krajowe do dziś niewątpliwie są najważniejszemi arteryami ruchu handlowego. Te uwagi, które szanowny poseł odniósł do dróg krajowych, raczej mogły odnosić się do niektórych dróg państwowych.

Drogi krajowe odgrywają w dzisiejszych stosunkach bardzo ważną rolę, a znaczenie ich nieprędko może uledz zmianie. To też obawa, że drogi krajowe wkrótce chwastem porastać będą, nie polega mojem zdaniem na gruntownej znajomości rzeczy. Co do wniosku p. Wolańskiego, to nie mógłbym polecić go wysokiej izbie. P. Wolański wnosi, ażeby nowelą do ustawy oznaczyć warunki, pod któremi subwencya i bezprocentowe pożyczki udzielane być mają.

Już w znacznej bardzo części ułatwił mi zadanie pod tym względem szanowny reprezentant Wydziału krajowego, który udowodnił, że sprawozdanie Wydziału krajowego wskazuje, pod jakiemi warunkami ma być udzieloną pomoc z funduszów krajowych, ale gdyby nawet tak nie było, to sądzę, że wniosek ten opiera się na przypuszczeniu, że Wydział krajowy w rozdzielaniu subwencyi i bezprocentowych pożyczek nie będzie iść drogą bezwzględnej sprawiedliwości, ale raczej powodować się rozmaitemi, nie wiem, może nawet osobistemi względami, a zdaje mi się, że takiego wyrazu zapatrywania wysokiego Sejmu dopuścićby nie należało. (Brawo).

A już najbardziej pod względem formalnym pozwoliłbym sobie zwrócić uwagę szanownego posła, że wniosek jego nie kwalifikuje się wcale na nowelę do ustawy. Gdyby poseł Wolański domagał się we wniosku swoim pod względem uchwały Sejmu a nie ustawy, to ta droga byłaby daleko łatwiejsza i daleko właściwsza. Wszak do wykonania uchwał sejmowych jest Wydział krajowy tak samo obowiązany, jak do wykonywania ustaw, a gdyby pod tym względem Sejm uznał za stosowne, ale mam nadzieję, że to nie nastąpi, gdyby uznał za stosowne, aby wniosek posła Wolańskiego w formie uchwały przeprowadzić, to nie mam najmniejszej wątpliwości, że uchwała ta dla Wydziału krajowego byłaby równie obowiązującą, jak skodyfikowana nowela. Nie mogę przeto polecić wysokiej izbie wniosku posła Wolańskiego.

Jeszcze słów kilka o wniosku p. Wolańskiego. Mnie się zdaje, że wysoka izba ma zawsze zupełną kontrolę nad działaniem Wydziału krajowego. Jeżeli zatem zachodzą gdzie względy tego rodzaju, które p. Wolański miał na oku, a które istnieć nie powinny, to sądzę, że ci posłowie, którzy dostrzegają takiej niewłaściwości postępowania, będą zapewne mieli odwagę, aby sprawę taką podnieść, i spowodować Wydział krajowy do wyjaśnienia wszelkich wątpliwości, jakieby pod tym względem nasuwać się mogły. (Brawo, bardzo dobrze).

Przechodzę do drugiego mowcy. Poseł Krukowiecki w ostatniem swojem przemówieniu wita z radością wnioski Wydziału krajowego, za co bardzo byłbym mu wdzięczny, gdyby w pierwszem przemówieniu nie wypowiedział zapatrywania, że ważna część tych wniosków, odnosząca się mianowicie do funduszu pożyczkowego, jest zupełnie zbyteczną i usuniętą być powinna. Ja tego zapatrywania nie mógłbym podzielić. Wypływa to już naturalnie ze sprawozdania komisyi, której mam zaszczyt być referentem a dodać muszę, że komisya opiera się tu na pewnych podstawach. Otóż już w dawnem przedstawieniu Wydziału krajowego, odnoszącem się co do reformy ustawy drogowej, zebrano bardzo pouczające cyfry statystyczne, z których się okazuje, że niektóre powiaty, mianowicie w zachodniej części kraju, z nadzwyczajnem wytężeniem wszystkich sił w dobrze zrozumianym interesie podniesienia stosunków komunikacyjnych, obciążyły się zbyt wielkiemi dodatkami do podatków.

Jeśli zwrócimy na to uwagę, że powiaty dążyły najczęściej do zamierzonego celu p[rzez] zaciąganie pożyczek o wysokich niekiedy p[ro]centach, to okaże się niewątpliwie doniosłość funduszu bezprocentowych pożyczek. Fundusz bezprocentowych pożyczek, podnoszący się corocznie w przeciągu lat dziesięciu o 30 tysięcy złr., będzie mógł w sprawie ulepszenia komunikacyi niższego rzędu znakomite oddać usługi. Nie sądzę, żeby p. Krukowiecki chciał występować przeciw zasadzie bezprocentowych pożyczek, chociaż ze słów jego możnaby to wnosić. Otóż pytam się szanownego posła, czy woli, aby pożyczki były oprocentowane, i czy w takim wypadku zgodziłby się na utworzenie funduszu pożyczkowego? Obawa, że na wypadek wprowadzenia funduszu bezprocentowych pożyczek, my, którzy zdaniem p. Krukowieckiego jesteśmy bardzo skłonni do korzystania z każdej możności zaciągnięcia pożyczki, będziemy aż nazbyt wiele korzystali z funduszu pożyczek bezprocentowych, jest bardzo osłabioną tym argumentem, że niewątpliwie Wydział krajowy tam tylko będzie pożyczał z tego funduszu, gdzie po dojrzałej rozwadze znajdzie wszystkie warunki dające gwarancyę, że z jednej strony fundusz krajowy nie zostanie uszczuplony i że z drugiej strony udzielenie pożyczki odpowie najgoretszym potrzebom.

Jeżeli p. Krukowiecki zechce uwzględnić, że na tak bardzo a bardzo znaczne potrzeby, jakie przedstawiają w naszym kraju komunikacye niższego rzędu, fundusz pożyczkowy zaledwie po dziesięciu latach dojdzie do wysokości 300.000 złr., to z pewnością nasunie mu się ta uwaga dalsza, że Wydział krajowy będzie musiał być bardzo oszczędnym w udzielaniu tych pożyczek i dawać je tylko tam, gdzie będzie niezbędna zachodzić potrzeba. Z tych powodów sądzę, że pożyczki bezprocentowe nie przedstawiają żadnych niebezpieczeństw, a mogą znakomicie przyczynić się do rozwoju komunikacyjnego—i dlatego tej ważnej, integralnej części wniosku komisyi usunąć niepodobna, i dlatego najmocniej za nią obstawać muszę.

Przychodzę teraz do drugiej części przemówienia posła Krukowieckiego, niezmiernie ważnej, podnoszonej i z innej jeszcze strony co do prestacyi i co do dodatków od podatku. Otóż rzecz ta przedstawia się może na pierwszy rzut oka łagodniej już po głębszem zbadaniu. Nic prostszego, jak powiedzieć: sprawę drogową można łatwo rozwiązać, przenosząc tylko ciężar na inną podstawę, na podstawę dodatków do podatków.

Nim wejdę w bliższy rozbiór tej kwestyi, muszę najpierw odeprzeć uczyniony zarzut, jakoby to był tylko zabytek dawnych czasów — a jak się wyraził szanowny poseł ks. Krasicki — niegodny ani ludzkości, ani kraju. Pod tym względem ja mam nieco inne wyobrażenie, a stwierdzam je tem, że nawet naj-

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z dnia 31 Października.

3)

LISTY Z KONSTANTYNOPOLA.

VI.

(Dalszy ciąg.)

Na północ od Augustaeum szeroka ulica prowadzi do Złotego Rogu, do ogromnego portu, pełnego okrętów ładownych skarbami Indyi, Persyi, Egyptu, pomiędzy wytwornych maurów hiszpańskich i przemyślnych awarów z nad Wołgi. Tutaj podziwiać trzeba przy samem morzu ów bazar, oświecony tysiącem lamp, przedmiot podziwu dla całego świata i łaźnie Zeuksyppa, założone jeszcze w Bizancyi przez cesarza Sewera a rozszerzone przez Konstantyna W., najbogatsze muzeum sztuki w Konstantynopolu i Europie. Cały świat bogów i bohaterów dawnej Grecyi jest tam zebrany w arcydziełach dłuta, otoczony poważnym orszakiem filozofów i poetów, między któremi wyróżnia się Homer, cudowne arcydzieło podobnie jak posąg Heleny, wzbudzającej miłosne żądze nawet w spiżu, wedle poety, stał na czele bohaterów i bohaterek trojańskiego eposu.

Z przeciwnej strony miasta leży ogromne *forum* Konstantyna, pałac senatora Lauzusa, najwspanialszy z domów patrycyatu, przepełniony najdoskonalszemi dziełami greckiej sztuki, jak muzeum z Afrodytą Praxitelesa ze świątyni w Knidos, z Samijską Herą Lizippa, z Minerwą z Lindos i olimpijskim Zeusem Fidiasza, największem arcydziełem greckiem ze złota i kości słoniowej. Dalej *forum Theodosianum*, ze srebrną, konną statuą cesarza jako Bellerophona na spiżowym Pegazie z Antyochii i wysokiej kolumnie, naśladującej Trojańską, a za nim *forum* Arkadyusza, za którem bogata, wspaniała *porta aurea* Teodozyusza, zamyka miasto od zachodu.

Ale te nieocenione skarby sztuki, niemniej jak przepyszna biblioteka Juliana cezara niedługo już będą olśniewać oko i radować umysł ciekawy. Kilkakrotne trzęsienia ziemi, zamieszki polityczne, pożary powtarzające się ciągle, zniszczą wkrótce to, co było najpiękniejsze. Już zginęły w płomieniach Muzy z Helikonu, ustawione w pałacu Senatu; niedługo pójdą za niemi arcydzieła Fidiasza, Lizippa, Praksytelesa i szczątki tylko ostatnie zagładzi w końcu barbarzyńska pięść tureckich żołdaków.

Cała ta najpiękniejsza, cesarska część stolicy, skupia się na trzech pagórkach, zajmujących północno-wschodnią część półwyspu. Na zachód rozciąga się reszta miasta mniej okazała ale prawie równie bogata. Na trzech wzgórzach i czterech dolinach błyszczą pałace patrycyuszów i kupców bogatych, faworytów cesarskich i prefektów, wracających ze skarbami złupionych dyecezyj. Pyszne kościoły próbują rywalizować z „ziemskiem niebem Boskiej Mądrości“, jak podziw ludu nazywa Ś. Zofię. Jedne obrócono na chwałę jedynego Boga z dawnych pogańskich przybytków: tak w świątyni Minerwy Ekbazii na postumencie z jej posągu zrzuconego, lud czci dzisiaj wyobrażenie Bogarodzicy *„Hodegetria,“* słynnej cudami. Podobnież w kościół Ś. Fotyny zmienił się przybytek Dianny Fosfory, kościołami zostały świątynie Zeusa, Apollina, Poseidona, Hekaty i inne. Cesarze a zwłaszcza pobożne cesarzowe, wzniosły sobie również świetne pomniki w licznych i wspaniałych świątyniach. Tak na czwartym pagórku stanął z rozkazu gorliwej Teodory, przepyszny kościół Apostołów, tak w nowej dzielnicy *Blakernów*, na pamiątkę zwycięztwa prawowiernej nauki kościoła nad nestoryanami, cesarzowa Pulcherya zbudowała słynny kościół N. Panny, główne *sanctuarium* relikwij w stolicy. Słynną jest także ze świętości bazylika Ś. Wawrzyńca, niemniej jak kościół Ś. Ireny, wzniesiony przez Konstantyna.

Niemało innych pomników sztuki upiększa te części stolicy. Pyszne kolumny Marcyana i Arkadyusza, marmurami lśniący wodociąg Walensa, pałac cesarzowej Placydyi i łaźnie Arkadyusza, klasztory ogromne jak miasta, pełne wpływu i znaczenia, mieszające się do walk politycznych i dworskich intryg, wielkie gniazda herezyi i spisków, a czasem też pełne mężów Bożych, jak przedsionki nieba. Najsławniejszy ze wszystkich *Studios* na końcu miasta, u stóp ostatniego pagórka poza pierwszą obręczą miejskich murów, skała prawowierności, o którą się rozbijają fale religijnych nowatorów, punkt środkowy walki przeciw obrazoborcom za Leona Izauryjczyka, przetrzebiony męczeństwami, a mimo to każący drżeć przed sobą cezarom. Naokoło niego, na szerokiej równinie obozuje osiem gockich kohort cesarskiej straży, dalej na szczycie siódmego pagórka, *Hebdomonis*, świeci złoconymi dachami ogromny pałac Konstantyna Porfirogenity, w którym koronują nowych cezarów, a za nim wspaniałe przedmieście *Blakernów*, pełne pałaców i kościołów, ulubiona rezydencya cesarzy, za którą rozciągają się pola i *forum boarium*.

Na całej tej ogromnej przestrzeni ludno i gwarno, ulice i rynki lśnią od strojów złocistych, kwadrygi przelatują rączymi rumakami niesione, wozy w bronz i srebro okute, zaprzężone białymi rumakami, procesye ciągną w obłokach kadzideł, niosąc cudowny obraz albo sławną relikwię, partye cyrkowe rzekami krwi zalewają Hippodrom i miasto całe; ze wszystkich stron świata zbiegły się nieznane sobie plemiona, żeby zebrane tu cuda podziwiać, wszystkie języki mięszają się w dziwnym chaosie, na wspólnem tle górującej nad wszystkiemi łaciny, języka dworu, arystokracyi i urzędów.

Ale oto zdaje mi się, jakby powoli mgły jakieś zaczynały zasuwać lekko cały ten czarowny obraz. Słońce świeci nad niem, jak dawniej, rajską pięknością jaśnieją brzegi Bosforu, tylko w złocistych barwach kopuły św. Zofii i posągów Augustaeum mniej blasku, tylko marmury się powyszczerbiały w pałacach i tu i owdzie pożarów i zniszczenia zostały ślady, ruiny czarne w miejscu rozkosznych cyrków i łaźni. Na ulicach, jak dawniej, szaleje motłoch; ale szych i blaszki świecące zastąpiły złotogłowie i brylanty w jego szatach. Przez bramę Złotą nie wjeżdżają już tryumfalne rydwany Belizaryusza i Herakliusza. Z niedobitkami wojsk przywódcy zwyciężeni, przemykają się ukradkiem, cesarze

bardziej rozwinięte narody i kraje, stojące na czele cywilizacyi, opierają się na tym systemie. Widzę w tej chwili niedowierzanie, malujące się na twarzy p. hr. Krukowieckiego (wesołość), powołam się więc na sprawozdania dawniejsze Wydziału krajowego, w których są przytoczone interesujące daty. I tak n. p. we Francyi, stanowi podstawę wymiaru prestacyi drogowej ludność męzka do roboty zdolna, zaprzężne wózki i powozy; zupełnie podobną jest podstawa w Belgii. W ogóle mogę zapewnić szanownych panów, że w dośznacznej części ustaw drogowych, które miałem sposobność w życiu swem czytać, nie zdarzyło mi się znaleść ani jednej, któraby wyłącznie na podatku opierała cały ciężar drogowy (Brawo). Czyż nie jest to pewną wskazówką? Czy ten ogólny kierunek, przyjęty nawet w państwach najbardziej rozwiniętych nie każe nam się zastanowić nad tem, że to może nie jest tak bardzo zdrożne, jak się na pierwszy rzut oka wydaje i że głębsze musi mieć powody.

Po bliższem zbadaniu rzeczy przedstawiają się w tej sprawie cyfry, które przemawiają do nas ze ścisłością matematyczną i wykazują, że według obliczeń Wydziału krajowego wartość prestacyi wynosi 3,000.000 złr. Widzę znowu niedowierzanie ze strony posła Krukowieckiego, ale niech mi szanowny poseł darować raczy, że mając do wyboru między gruntownem i na głębokich studyach opartem sprawozdaniu Wydziału krajowego, a zapatrywaniem pojedynczego posła, pójdę raczej za sprawozdaniem, dopóki go szanowny poseł zupełnie osłabić nie zdoła (Brawo). Gdyby tak było, jak Wydział krajowy przypuszcza, a gdyby nawet idąc drogą pośrednią, strącić jedną trzecią część tej przez Wydział krajowy obliczonej wartości pieniężnej prestacyi, doszlibyśmy zawsze do 2,000.000 złr. Otóż, moi panowie, jeżeli uwzględnimy, że te prestacye zmienione na dodatek do podatku, będą przedewszystkiem i prawie wyłącznie obciążać podatek gruntowy i klasowo-domowy, to dojdziemy do rezultatu, że wypadnie nałożyć o wiele wiele więcej, jak 20 ct., i że zaledwie 25 ct. wystarczy na pokrycie tych potrzeb. Jeżeli ci panowie sądzą, że opierając się ściśle na tej podstawie, zrobią wielką przysługę naszemu ludowi, to mnie się zdaje, że przysługa ta jest bardzo wątpliwej natury i przyznam się panom, że nie miałbym odwagi w dzisiejszych stosunkach podnieść dodatek do podatku o tak wielką wysokość. (Brawo). Jeszcze chciejcie panowie uwzględnić, że już tylko dodatkiem do podatku pokrywać można potrzeby dróg powiatowych, a wliczając z jednej strony dodatek do podatku na rzecz dróg gminnych, a z drugiej strony na rzecz dróg powiatowych, dojdziemy z pewnością do cyfry, wynoszącej około 35 centów dodatku do podatku. Starałem się odpowiedzieć na główne zarzuty skierowane przeciwko wnioskom komisyi, a teraz kilka słów za wnioskami.

Otóż zdaje mi się, że licząc się z faktycznym stanem rzeczy, z ustawą obowiązującą, która może jeszcze długo obowiązywać będzie, niepodobna spuścić z oka tych potrzeb, które są niewątpliwe. Należy więc w tych granicach, w jakich dzisiaj obracać się można, dążyć do ulepszenia komunikacyi niższego rzędu i do złagodzenia nierównego rozkładu ciężarów. Cel ten osiągnąć można jedynie z pomocą kraju udzieloną dla dróg powiatowych i gminnych, których ważność zaprzeczyć się nie da. Odroczyć tej sprawy niepodobna, bo rozwój ekonomiczny nie da się powstrzymać, a z nim wzmagają się potrzeby komunikacyjne, którym, zdaniem komisyi, koniecznie odpowiedzieć należy. Proszę więc panów, ażebyście raczyli bez zmiany przyjąć wnioski komisyi drogowej. (Brawa i oklaski).

Sprawa językowa na Szlązku.

Posłowie Cienciała, ks. Świeży i ks. Fiudyński wystosowali na sejmie szlązkim interpelacyę do naczelnika rządu krajowego mrgb: Baquehema interpelacyę w sprawie języka. Na posiedzeniu tegoż sejmu dnia 21 b. m. udzielił p. Baquehem do wiadomości obradujących następujące rozporządzenie, wystosowane do c. k. wyższego Sądu krajowego w Bernie:

„W sprawie wprowadzenia w Księstwie szlązkiem używanych języków między sądami a stronami, uznaję za odpowiednie rozporządzić w porozumieniu z c. k. ministerium spraw wewnętrznych, zmieniając reskrypta ministerstwa sprawiedliwości z 3 listopada 1851, l. 13.740 i z 22 lipca 1861, l. 6.099 — jak następuje:

1) W c. k. Sądzie krajowym i Sądzie miejsko-delegowanym powiatowym w Opawie, tudzież w Sądach powiatowych w Klimkowicach, Bilowcu i Witkowie, w których obrębie oprócz mowy niemieckiaj jest używaną i mowa czeska, należy przyjmować podania, w czeskim języku ułożone.

2) W c. k. Sądzie obwodowym w Cieszynie i sądach powiatowych, w tegoż obwodzie leżących, w których obrębie oprócz niemieckiej, używaną jest też mowa czeska i polska, należy przyjmować podania, w języku czeskim lub polskim ułożone.

3) Sądy, w ustępie 1 i 2 wymienione, mają w ustnem postępowaniu ze stronami i świadkami używać języka tymże właściwego i oświadczenia się tychże, o których dosłowność się rozchodzi, w tej mowie protokólarnie spisać, w jakiej podane zostały. Sądowe wezwania do osób, o których przypuszczać można, że tylko językiem czeskim lub polskim władają, w tym języku wystawiać należy. Poleca się Sądowi wyższemn krajowemu, aby niniejsze postanowienia Sądom w Księstwie szląskiem udzielił do zastosowania się.“

Podając to rozporządzenie do wiadomości Sejmu, dodał zarazem p. Baquehem: „Odczytane rozporządzenie udzielone zostało też c. k. prokuratorium państwa do zastosowania się. Z tegoż rozporządzenia poweźmie Wysoki Sejm, że ani nie układano, ani też wydano dla Szląska rozporządzenia o przymusie językowym, że rząd licząc się tylko z odrębnemi a faktycznemi stosunkami językowemi w Szląsku, ograniczył się tylko na to, co przez zaprzeczyć się niedająca potrzebę wskazane. Żądanie wyłącznego używania niemieckiego języka w sądowych podaniach na Szląsku, stało się w teraźniejszych stosunkach i ze względu na artykuł 19 zasadniczych ustaw państwa o ogólnych prawach obywateli państwa, zupełnie niemożliwem. Końcowa część tego rozporządzenia, uzasadnioną jest samą naturą niniejszej sprawy. Rozporządzenie to, rzeczywistą koniecznością wywołane i li do niej zastosowane i ograniczone — nie może zgody w kraju naruszyć, i mogą pp. interpelanci — czego się rząd spodziewa — być zupełnie o to spokojni. Również i ci panowie interpelanci, którzy drugą interpelacyę postawili, zechcą nie zapoznawać, że życzenia ich uprzedzono i że dalsze zarządzenia w tej sprawie, dla których nie ma dostatecznych warunków potrzeby, byłyby bezużyteczne. Nie potrzebuję zdaje mi się podnosić tu, że co się tyczy słusznych wymagań językowych w stosunkach z władzami politycznemi — jako szef tego kraju będę uważał za swój obowiązek — gdzie tego zajdzie potrzeba — słuszności zadosyć uczynić.“

„Gwiazdka Cieszyńska“ zachęca polaków na Szlązku wobec powyższego rozporządzenia, by podania do władz sądowych i administracyjnych wnosili wyłącznie w języku polskim jak również wszelkie zeznania w biurach sądowych i administracyjnych czynili w tymże języku, bo tylko tym sposobem da się wyprowadzić realna korzyść z tego szczupłego prawa.

Sprawy miejskie.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem Dra Weigla posiedzenie Rady miejskiej. Przedmiotem obrad była wyłącznie sprawa gazowa.

Na wstępie posiedzenia zawiadomił prezydent Radę o piśmie dyrektora zakładu gazowego w Krakowie, w którem tenże donosi o gotowości oświetlania miasta, mimo że kontrakt dotychczasowy gaśnie z dniem 1 listopada b. r.

Z porządku dziennego przystąpiono do rosprawy nad wnioskami komisyi uporządkowania miasta. Komisya przedstawia dwa wnioski: większości (sprawozdawca radca m. Juliusz Grosse) i mniejszości (sprawozdawca wiceprezydent p. Muczkowski).

Wnioski sprawozdawcy mniejszości obejmują żądanie, aby Rada zatwierdziła proponowane przez komisyę zmiany w projekcie kontraktu z towarzystwem gazowem zawrzeć się mającego, a gdy dyrekcya zakładu nie zgodziła się na wszystkie proponowane przez komisyę zmiany a mianowicie na zmianę § 4 kontraktu, przeto komisya wnosi: „Gdy rokowania z towarzystwem dessauskiem względem zawarcia nowego kontraktu nie doprowadziły do pożądanego skutku, Rada miasta uchwala: Upoważnia się prezydenta miasta do przedsięwzięcia wszelkich kroków celem tymczasowego oświetlenia miasta“.

Wnioski komisyi mniejszości różniły się w tem od powyższego wniosku większości, że stawiały jeszcze towarzystwu gazowemu rodzaj *ultimatum* 24 godzinne do przyjęcia proponowanych przez komisyę zmian a w razie ich nieprzyjęcia przeznaczały kwotę 5.000 złr. na pierwsze potrzeby prowizorycznego oświetlenia.

Przy rozpoczęciu dyskusyi nad temi wnioskami, sprawozdawca mniejszości pan Muczkowski oświadczył, że porozumiawszy się ze swymi towarzyszami cofa wnioski mniejszości komisyi.

Natomiast r. m. Szlachtowski po krótkiem wyjaśniającem stan rzeczy przemówieniu składa na stół prezydyalny oświadczenie piśmienne dwudziestu pięciu radców w tej kwestyi uczynione, prosząc o odczytanie go i załączenie do protokółu dzisiejszych obrad.

Przewodniczący zarządza odczytanie tej deklaracyi, z której dowiadujemy się, że dwudziestu pięciu radców będąc niezadowoleni z wniosków większości komisyi podanych do wiadomości zbyt późno i bez należytego umotywowania oraz sprawozdania z przebiegu czynności komisyi, nie chce brać udziału w dyskusyi i głosowaniu nad temi wnioskami bo nie chcą być odpowiedzialnymi za uchwały Rady powzięte w ostatniej chwili bez należytego zastanowienia się.

Przewodniczący wyjaśnia, że wobec takiego wstrzymania się 25 radców z 44 zasiadających, od udziału w dyskusyi i w uchwałach nad wnioskami komisyi — nie może być mowy o należytem regulaminowem załatwieniu sprawy; nie przesądzając wszakże wyniku deklaracyi 25 radców — otwiera przewodniczący w tym przedmiocie dyskusyę.

W dyskusyi tej zabierało też głos dwudziestu kilku radców, niektórzy zabierali go po kilkakroć.

Pierwszy przemawiał r. m. Mendelsburg, podnosząc, że zachowanie się 25 deklarantów jest czysto negatywnej natury, bo obalając wnioski komisyi wstrzymaniem się od obrad i głosowania nad temiż wnioskami, nie czynią ze swojej strony żadnych pozytywnych wniosków — powstaje więc *tabula rasa*, na której tylko Zakład gazowy będzie mógł wypisać swój interes. Zabierali dalej głos r. m. Rettinger, Bobrzyński i Jakubowski Faustyn. Ten ostatni tłómaczy bliżej intencye deklarantów i usprawiedliwia brak wniosków pozytywnych z ich strony tem, że podpisujący deklaracyę radcy, dowiedziawszy się dopiero w ostatniej chwili o rezultacie czteromiesięcznych obrad komisyi, i widząc, że takowe prowadzą do jakiegoś wcale nieokreślonego prowizoryum, nie mogą się zgodzić na przedstawione wnioski; zebrawszy się zaś i porozumiawszy dopiero dzień przedtem, nie mogli natychmiast wystąpić z określonemi wnioskami; uczynią to jednak, skoro sprawa wejdzie na nowo na stół.

Po tem wyjaśnieniu cała dalsza dyskusya, aczkolwiek obszerna i drażliwa, była i musiała być daremną, bo deklaracya 25 radców kryła w sobie właściwie wniosek odraczający, nie wyrażała go zaś, ani też żaden z mowców, podpisanych na deklaracyi, nie uczynił wniosku w tej formie. Dopiero, gdy bezowocność i ton dyskusyi po przemówieniach pp. radców Redyka i Chęcińskiego przybrał zbyt rażące formy, r. m. Kieszkowski zabrawszy głos, potwierdził objaśnienia deklaracyi, dane przez r. m. Faustyna Jakubowskiego, zastrzegł podpisujących deklaracyę obywateli przeciw insynuacyom, uczynionym im przez niektórych mowców i wniósł wybór nowej komisyi, złożonej z sześciu radnych z prezydentem na czele, któraby sprawę jeszcze raz zbadała, §. 4 kontraktu gazowego ze stanowiska prawnego należycie wyświeciła i zdała o tem sprawę pełnej Radzie miejskiej, tymczasem zaś porozumiała się z towarzystwem gazowem co do oświetlenia miasta bez stałego kontraktu.

Wniosek ten należycie poparty, po przemówieniu kilku jeszcze *pro* i *contra* mowców, uchwaliła Rada 33 głosami przeciw 11, wskutek czego nie głosowano już za wnioskami komisyi, których bronił sprawozdawca p. Grosse, tudzież radcy: Dr. Warszauer, Friedlein, Mirtenbaum, Epstein i Birnbaum.

Nadmienić musimy, że przemówienia radców: Warszauera, Jordana i Kieszkowskiego wpłynęły uspokajająco na rozdraźnione nieco mowami poprzednich mowców umysły.

Do nowo ustanowionej komisyi (z szeregu trzeciej) wybrano następujących radców: pp. Szlachtowski, Muczkowski, Kieszkowski, Faustyn Jakubowski, Jordan i Domański.

KRONIKA.

Kraków d. 31 Października.

Kuryerek krakowski. Dowiadujemy się, że uczestnicy powstania z 1863 r. pragną w dniu 22 stycznia p. roku, obchodzić uroczyście *dwudziestoletnią* jego rocznicę. Ponieważ uczczenie wspomnień, przypominających społeczeństwu dzisiejszemu poświęcenie dla idei miłości ojczyzny, uważamy zawsze za dobre, — przyklaskujemy zatem zamiarowi, pewni że obchód uroczysty i poważny może rozgrzać serca i obudzić wśród młodego pokolenia chęć do pracy dla tej samej ojczyzny, dla której w rozmaitych czasach w różny i odmienny nieraz sposób służyć należy. Raz z orężem w ręku, drugi raz w szeregach organicznej pracy, zawsze z zupełnem poświęceniem i ofiarą mienia, zdolności i siebie samego, nie wynosząc jednej służby nad drugą, uważając jedną i drugą za spełnienie powinności, a przy takiem pojęciu przejdziemy nawet przez najcięższe próby, nie uroniwszy nic z ducha tradycyi narodowej, nic z naszej wiary, nadziei i miłości.

C. k. austr. ministerium handlu zawiadomiło tutejszą izbę handlowo-przemysłową odnośnie do wystosowanej w swoim czasie przez izbę petycyi, reskryptem z dnia 25 października b. r. L. 34599, iż w skutek uczynionych w drodze dyplomatycznej przedstawień, ces. rosyjski minister skarbu zezwolił na wolne od cła wejście galarów wiślanych na terytoryum rosyjskie, przez co kwestya żeglugi na Wiśle załatwioną została w sposób dla handlu krajowego pomyślny.

Komisya złożona z prezydenta miasta Dra Weigla, z reprezentanta generalnej dyrekcyi kolei w Wiedniu, z przedstawiciela ministerium handlu, namiestnictwa i policyi tutejszej, badała dziś o godzinie dziesiątej roboty tramwajowe i przejechała całą linię kolei konnej. Opinia jej w tym względzie ma być dziś wydaną i doręczoną później na piśmie zarządowi przedsiębiorstwa. Zdaje się zatem, że uroczyste otwarcie komunikacyi tramwajowej i oddanie jej do użytku publicznego nastąpi jutro.

Dyrekcya teatrów warszawskich odniosła się do znakomitego naszego kompozytora *Władysława Żeleńskiego*, oświadczając chęć nabycia od niego nowej jego opery „Konrad Wallenrod“ z prawem pierwszeństwa dla sceny warszawskiej. O ile wiemy instrumentacya pięknego utworu nie jest jeszcze w zupełności ukończoną, a o pierwszeństwo wystawienia opery, stara się także teatr czeski w Pradze.

P. Alfred Milieski, prezes Rady powiatowej krakowskiej, poseł na sejm krajowy, sprowadził się na stałe zamieszkanie do Krakowa na zimę.

Wczoraj już donosiliśmy o dwóch występach gościnnych panny Maryi Deryng, artystki teatrów warszawskich, które odbyć się mają na scenie teatru naszego, otóż o ile wiemy, pierwszy z nich przypadnie w przyszły wtorek, od dziś za tydzień.

Najpierwszą nowością jaką teatr nasz w krótkim czasie ma przedstawić, będzie ostatnia — w tym roku, w lecie, — napisana komedya Michała Bałuckiego, p. t. „Gęsi“, której ci co ją znają, rokują świetne powodzenie. Dziś odbyła się z niej pierwsza próba czytana.

Na wystawę Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Axentowicza „Włoszka“ i „Głowa mężczyzny“ studyum; Bieszczada Sew. „Zupa rumfordzka“; Bilińskiej Anny „Wędrowny malarz“; Gersona Wojciecha „Pan Tadeusz“, „Uparty Jaś“ i „Dziewczyna z Zakopanego“; Harasimowicza „Nubijczyk“; Łosia „Dziura w moście“; Pruszkowskiego „Urszulka“; Rygiera Teodora „Malarstwo“ fig. z marmuru, „Rzeźbiarstwo“ fig. z marmuru i „Poppea“ pop. z marmuru; Dykasa „Niewinność“ fig. gips.

Komisya konkursu dramatycznego ogłoszonego z powodu obchodu odsieczy Wiednia, — o której zebraniu się i uchwale już wczoraj donieśliśmy pokrótce — uwzględniając, że ostateczny termin pierwszego przedstawienia premiowanego utworu, jest jeszcze oddalonym, a pragnąc aby tenże godnym był istotnie uroczystości obchodu, postanowiła (jak to już wczoraj donieśliśmy) przedłużyć termin konkursu pod dawniej ogłoszonemi warunkami do 15 kwietnia 1883 r. z zastrzeżeniem, iż najdalej do 15 maja komisya wyda swój wyrok. Warunki zaś konkursu są następujące: 1) Utwór sceniczny osnuty na tle dziejów Jana Sobieskiego, a obejmujący odsiecz Wiednia, uznany przez zaproszonych znawców za najlepszy między nadesłanemi, otrzyma nagrodę 500 złr. 2) Utwór ten ma być napisany w rodzaju sztuk nazwanych ludowemi a najmniej w pięciu odsłonach. 3) Ubiegający się o nagrodę powinni nadesłać manuskrypta najdalej do 15-go kwietnia 1883 roku pod adresem: kancelarya teatru krakowskiego, gmach teatralny 2 piętro. 4) Ubiegać się mogą o nagrodę jedynie utwory dotąd nie grane i nie ogłoszone drukiem. 5) Utwór nagrodzony, ma być najpierwej grany na scenie krakowskiej nie później jednak, jak 12-go września 1883 r. poczem teatr krakowski traci prawo pierwszeństwa. 6) Gdyby prócz nagrodzonego utworu między nadesłanemi znalazły się inne, mające istotną wartość, komisya zaleci je do grania. Komisya wyda swój wyrok najdalej 15 maja 1883 r.

Jaka będzie nadchodząca zima? W tym przedmiocie odbiera „San“ od ks. F. Żaby list poniżej zamieszczony. Podając go redakcya „Sanu“ przypomina, iż podobna przepowiednia tego samego badacza przyrody, umieszczona w roku zeszłym, spełniła się zupełnie: „Mówią i piszą, że nadchodząca zima ma być bardzo ostra. Czyli to się sprawdzi, przewidzieć trudno. Ja zaś robiłem spostrzeżenia na mrówkach, które instynktowo dają niejaką wróżbę nadchodzącej zimy, więc z badania mrówek wypadałoby wnioskować, że nadchodząca zima będzie albo bardzo łagodna, albo będzie w ciągu niej taka ilość śniegu, że

---

odjeżdżają w obce kraje, żeby pomoc sobie wymodlić, jak mara cesarstwa tuła się o żebranym chlebie, Paleolog w Wenecyi, Bazylei i Florencyi, posłowie nieprzyjacielscy dyktują dumnie na forum upokarzające warunki pokoju. Z dwóch stron, od Adryanopola i Brussy zbliżają się z dniem każdym ramiona olbrzymiego polipa, który za chwilę zdusi ostatni odblask Rzymu i Grecyi na wybladłej purpurze cezarów. Już w Adryanopolu rozstrzygają się spory, kto ze współzawodników ma uchwycić ostatnie strzępki tej purpury, już do Selimbryi cezar Kantakuzen i żona jego Teodora córkę własną odprowadzają do haremu Orkanowi, na pierwszą z jego sułtanek, a w środku Konstantynopola turcy we własnym bazarze sprzedają jeńców chrześciańskich, poddanych i żołnierzy cesarskich. Ale lud w Konstantynopolu turków się nie obawia; jeden tylko groźny smok zachodniego łaciń每stwa go straszy; motłoch uliczny przeciąga z wrzaskawi: „precz z papieżem-antychrystem, niech żyje półksiężyc“, a gdy już z zamku swego na przedmieściach Mahomet II wyprawia swe zastępy dzikie na szturm ostatni, spodlonemu miastu brak nawet odwagi bronić się i umrzeć. Procesye tylko z jękiem ciągną na Akropol, do Bogarodzicy Hogedetrii i cudu z nieba czeka motłoch zniewieściały, przekonany, że jest wybranym narodem.

JAN GNATOWSKI.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ziemia pod śniegiem nie zamarznie. Mrówki bowiem zakopały się na leże zimowe bardzo płytko, zaledwie na 1 do 2 centimetrów w zaciszu, a trochę głębiej na otwartem polu. Na mokrą zimę szukają mrówki pagórków, tego roku zaś zakopały się nawet na równych miejscach, jakby się nawet wiele wody ze śniegu nie obawiały. Zeszłego roku o tym czasie nie było można ani jednego robaczka pod wierzchem zobaczyć, gdy przeciwnie znajduje się tego roku mnóstwo owadów, jak mrówek, pająków, chrząszczy już zupełnie wykształconych, dżdżowników itd. pod wierzchem, niektóre nawet tylko pod liściem lub zeschłą trawą. — Więc według tych spostrzeżeń, czynionych na owadach, nie ma powodu obawiać się ostrej zimy.“

Jan Kubary, warszawianin, znany podróżnik polski, po kilkuletnim pobycie w Australii przybył w tych czasach do Japonii, gdzie zamierza dłuższy czas zabawić.

W Warszawie ma być założone towarzystwo archeologiczne na wzór podobnych instytucyj zagranicznych.

Przedsiębiorcy teatrów polskich w Petersburgu tracą stanowczo. Niedawno donosiliśmy, że impreza pp. Texla i Wesołowskiego bliską jest upadku, teraz to samo możemy powiedzieć i o panu Łukowiczu. Oto co korespondent petersburski pisze w tym względzie do jednego z dzienników warszawskich: „Przedstawienia rzeczone (truppy p. Ł. w „Sadzie Dawidowa“ na ulicy Oficerskiej), których szereg miał się rozpocząć z dniem 15 października, dla powodów czysto osobistych rozpoczną się dopiero najprędzej za kilka tygodni i jakkolwiek zwłoka, o której mowa, pochodzi z winy dyrekcyi, nie uważa ona jednak za stosowne wypłacać części choćby gaży artystom, którzy z małemi bardzo wyjątkami, literalnie mrą z głodu, nie będąc wcale przygotowani na tego rodzaju ewentualność. Jeżeli stan rzeczy w tych dniach się nie zmieni, to jak krążą wieści, truppa p. Łukowicza przeniesie się do Moskwy na kilka miesięcy, aby w tem mieście lepszego niż nad Newą szukać szczęścia“.

Slovansky sbornik nowe czasopismo czeskie miesięczne, wychodzić zacznie w Pradze czeskiej od 1 listopada pod redakcyą *Edwarda Jelinka*, dobrze u nas znanego i sympatycznego pisarza i publicysty czeskiego.

Mohamed-es-Sadock pasza, zmarły bey Tunisu, urodził się w 1813 r. i był synem beya Sidy-Ahsina, następcą brata swego Mohameda beya, po którym objął panowanie w d. 28 września 1859 r. Władza po nim przeszła natychmiast w ręce jego brata Ali-beya, który tylko o lat cztery jest od zmarłego młodszym, urodził się bowiem w 1817 r.

Rozprawy sądowe, które z powodu upadku *Union générale* toczyły się w trybunale handlowym w Paryżu, wkrótce mają się powtórzyć i odnowić przed sądem apelacyjnym tegoż miasta.

Dzienniki francuzkie donoszą, że rabunki i kradzieże w świątyniach poświęconych czci Bożej, są obecnie na porządku dziennym. Po kościołach katolickich i protestanckich przyszła kolej na synagogi. Dom modlitwy izraelitów w Neuilly został w tych dniach splądrowany przez rabusiów, którzy jednak nie wiele się obłowili, cenne bowiem naczynia służące do obrzędów religijnych, co wieczór przenoszone są z świątyni do bezpiecznego schronienia, a skarbonki w wigilię dnia tego zostały wypróżnione.

Nowy utwór dramatyczny Zoli „Réné“ odrzuciła dyrekcya teatru Gymnase w Paryżu jako zbyt jaskrawy.

Pani Sembrich-Kochańska występuje w Madrycie z niesłychanem powodzeniem. Ile razy tylko afisz zapowie jej występ przy kasie teatralnej toczą się formalne bójki o bilety. Dyrektor opery paryzkiej stara się o zaangażowanie *divy* choć na kilka występów, ale p. Kochańska ma kontrakt z Londynem, waha się zatem przyjąć propozycye p. Vaucorbeil.

Z Jekatyrynodaru donoszą w drodze urzędowej iż w dniu 19-tym b. m. wieczorem nastąpił wybuch wulkanicznej góry Karabetowej pod Temriukiem. O cztery wersty słychać było huk podziemny. Lawa rozlała się na pół wersty w około krateru. W górze utworzyła się szczelina, mająca ćwierć arszyna szerokości.

Nowy rodzaj honorarium. W Tambowie przedstawiono w miejscowym teatrze sztukę napisaną przez tambowianina. Po przedstawieniu kilka osób weszło na scenę i obiło autora i wykonawców. Sztuki ma się rozumieć nie powtórzono więcej.

Nowy rodzaj reklamy dziennikarskiej. Pewna świeżo założona gazeta amerykańska wychodząca w Ohio, drukuje na pierwszej stronnicy dużemi literami następujące zaproszenie do prenumeraty: „Administracya dziennika zawarła umowy z wielu bogatemi dziedziczkami, równie pannami jak wdowami, które zobowiązały się nie łączyć związkami małżeńskiemi, tylko z rocznemi prenumeratorami naszego pisma“.

Z dziedziny automicznej. W pewnem miasteczku prezydujący Rady miejskiej, — zasiadającej na pełnem zgromadzeniu, wygłasza z powagą:

— Otwieram posiedzenie... Posiedzenie otwarte.

Jeden z radców miejskich:

— I okno także panie prezydencie... czy nie wyniknie ztąd przeciąg i zawianie?

Wiadomości policyjne. — Aresztowano: Trzy osoby za pijaństwo, ośm za włóczęgostwo, dwie za żebranie. — Ukarano policyjnie Leona Schranka i Wirbowe Magdalenę, za przekroczenie służbowe i Wojciecha Radwana, za przekroczenie dorożkarskie.

Kalendarzyk. Jutro: *św. Wszystkich Świętych.* We Czwartek: *Dzień Zaduszny* oraz *św. Justyna, patrona Tryestu.*

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Środa 1 listopada: „Zbójcy,“ Schillera. Rozpocznie uwertura: „Liebeszauber,“ Müllera.

Przegląd polityczny.

Katastrofa, jaka po raz drugi w tym roku nawiedziła Tyrol, góruje w tej chwili nad wszystkiemi sprawami wewnętrznemi w Cislitawii i była też przedmiotem narad na onegdajszej konferencyi ministeryalnej. Suma 500,000 złr., przeznaczona rozporządzeniem cesarskiem z dnia 26 września na wsparcia i pożyczki dla nawiedzonych katastrofą w Tyrolu, przeznaczoną ma być wyłącznie na *wsparcia* i ustawa w tym względzie ma się niebawem ukazać w gazecie urzędowej.

Galicyjskie i tyrolskie powodzie będą jednym więcej argumentem do załatwienia sprawy regulacyi rzek w Cislitawii.

Z powodu głosów dzienników wiedeńskich, że mimo tego, iż komisye delegacyjne wyznaczyły swym referentom dłuższe termina i dopiero dnia 3 listopada w Buda-Peszcie się zgromadzą, delegacye przecież w połowie listopada się rozejdą, pisze węgierski „Pest. Lloyd“: Jest to niezupełnie prawdopodobnem, gdyż przy największym pośpiechu załatwiania przedstawień rządu musi się najmniej 4 — 5 pełnych posiedzeń odbyć a 6 — 7 posiedzeń komisyjnych, przyczem trzeba zważyć na możliwość i zwłoki w skutek dłuższych debat, które prawdopodobnie będą miały miejsce. Zapewne 20 listopada delegacye zakończą swe prace. Jest to termin mniej więcej zebrania się Rady państwa i dalszych obrad Sejmu węgierskiego.

Berliński korespondent do „Daily Telegraph“ dowiaduje się z pewnego źródła, iż koronacya Cara Aleksandra III, rzeczywiście się odbyła, mianowicie namaszczenie jego cesarskiej głowy. Zdaje się, iż rosyjscy dyplomaci obawiali się, by po śmierci cara prawa następstwa nie zakwestyonowano jego synowi, w razie gdyby ojciec umarł nienamaszczony „św. chryzmem“. Postanowiono tedy tę ceremonię odbyć potajemnie w obecności najwyższych dostojników a oraz spisać protokół religijnego tego obrządku, który stosownie do wiary i tradycyi sprowadza błogosławieństwo i sankcyę niebieską na panującego władcę. Ten plan wykonano podczas ostatniej obecności cara w dawnej moskiewskiej stolicy, przez co następstwo dynastyi zostało zapewnione na wypadek, gdyby obawa przed nihilistycznemi zamachami czyniła niepodobnem odbycie uroczystej, publicznej koronacyi, która zawsze jeszcze jest w programie przyszłości. Do ukrywania tej najważniejszej części ceremonii skłoniła obawa, by ważność i wspaniałość możliwej w przyszłości zupełnej uroczystości nie była zaćmioną — wiadomością, że jest tylko powtórzeniem dla oczu ludu dawno już rzeczywiście odbytego obrzędu. Podobne wiadomości z Petersburga przynosi także najświeższy Ner „Gaz. Kolońskiej“.

W końcu roku zeszłego, piszą *Nowosti*, wyższa władza wojskowa w Królestwie Polskiem złożyła projekt do wyższej instancyi, iżby do gubernij Królestwa Polskiego zastosować postanowienia z dnia 8 (20) czerwca 1874 r., wydane dla całego Cesarstwa, a dotyczące podatku kwaterunkowego, przyczem uczyniona była uwaga, że nieznaczna opłata za kwatery nie pozwala rozkwaterować wojsk w punktach strategicznych i wywołuje niezadowolnnie właścicieli domów. Kwestyę tę dano do rozpatrzenia komisyi specyalnej, ustanowionej w ministeryum skarbu. Komisya ta uznała za możliwe rozpatrzyć kwestyę polepszenia stanu wojsk pod względem kwaterunkowym niezależnie od kwestyi zastosowania do gubernij Królestwa Polskiego ustawy z r. 1874. Rozpatrując projekt najwyższej władzy wojskowej w Królestwie Polskiem, komisya zauważyła, że projektowane zwiększenie podatku jest przeprowadzone nieproporcyonalnie. Dla zarządów wojskowych wynosi po 24,4%, dla oficerów 58,7%, dla szeregowców zaś 184,9%. Komisya też uznała za niezbędne za maximum projektowanych podwyższeń uważać opłaty stosowane w Cesarstwie.

„Nation. Ztg“ na podstawie otrzymanych wiadomości zaprzecza jakoby się otwierały widoki hr. Ihnatiewowi do ponownego objęcia teki ministeryalnej. Hr. Ihnatiew — pisze wspomniane pismo — odgrywa dalej rolę, którą zaczął a niedokończył zmarły Skobelew; również wiernie odpowiadając usposobieniu w Petersburgu panującemu, wspomina hr. Ihnatiew o niezadowoleniu gabinetu i sfer decydujących z powodu przebiegu i załatwienia kwestyi egypskiej. Istotnie, zgodnie z niezadowolonym hr. Ihnatiewem krzywią się te sfery — w Petersburgu, czekając na moment, gdy Turcya jako zupełnie dojrzały owoc spadnie bez trudu w usta otwarte Rosyi; chciano Egypt pozostawić jako kompensatę zazdrosnym i chciwym łupu Anglikom lub Francyi. Chciano nim zbyć stosownie do okoliczności i roszczeń jedno lub drugie mocarstwo. Tymczasem Anglia nie czekając aż jej rzucą ogryzione kości, sama się rozrządziła — jest więc dostateczna i słuszna racya do nieukontentowania Rosyi.

Z Belgradu donoszą do „Węg. Poczty“: Śledztwo w sprawie zamachu na króla Milana energicznie jest prowadzone. W mieszkaniu pomocnika tutejszego muzeum zrobiono rewizyę.

We Włoszech odbyły się wczoraj wybory do parlamentu, na podstawie nowej ordynacyi wyborczej; rezultat ich nie jest do tej chwili wiadomy, doniosą go zapewnie dzisiejsze telegramy.

P. Crispi miał w *Politeama* w Palermo mowę przed licznie zgromadzonymi słuchaczami, w której wyraził swoje zapatrywania w kwestyi zagranicznej polityki i zbrojenia wojennego. Zdaniem mowcy wymaga tego godność i stanowisko państwa i narodu włoskiego. Równocześnie mówi mowca o potrzebie zachowania przyjaznych stosunków z państwami sąsiedniemi jak i z ogółem mocarstw. Ministrowie proklamowali politykę pokojową nie zaborczą — politykę czystych rąk. Jest to w zasadzie i w teoryi możliwe ale niemożebnem w rzeczywistości pokąd Włochy naprzeciw zagranicy nie będą dość potężne i nie zniewolą inne mocarstwa do stosowania tejże zasady. Mowca przypomina postępowanie W. Brytanii w obec Włoch w latach 1878 i bieżącym 1882. Austrya trzyma Adryatyk w swych rękach, Włochy nie mają tu znaczenia ni wpływu — na Śródziemnem morzu panują flagi brytańska i francuska a Włochy ledwo przeciskają się między okrętami obu potencyj. Włochy nie posiadają też odpowiedniej armii i mało mają warowni. W przeciągu lat 21 Włochy wydały $5^1/_2$ miliardów a państwo i kraj dzięki błędnej administracyi i złemu rozkładowi wydatków są słabsze niż dawniej. Instytucye kraju nie wzmożone, grozi im reakcya, która gdy ster opanuje odwróci serca mieszkańców od dynastyi. Mówca zakończył — słowy: „Mą zasadą jest zdanie: Naród z królem i król z narodem i wzywam was do okrzyku na cześć monarchy: niech żyje!“ Słowa te przyjęto z wielkiem zadowoleniem i hucznemi oklaskami. Lud się rozszedł wykrzykując: „Niech żyje Humbert — niech żyje Crispi!“

Z Sofii donoszą do „Węg. Poczty“: Wskutek postanowienia, że „liberalni“ wstrzymać się mają od wyborów, wydał Zankow cyrkularz do swych stronników, w którem w sześciu punktach rozwija powody nie brania udziału „liberalnych“ w wyborach. Najważniejszą przeszkodą w tym względzie jest nowa ordynacya wyborcza. Wzywa więc Zankow wszystkich „liberalnych“ wyborców do pojawienia się na miejscach wyborów — lecz poleca im wstrzymanie się od głosowania, natomiast mają wszyscy podpisać podanie do księcia z prośbą o zmianę ordynacyi wyborczej i wprowadzenie na nowo dawnego porządku.

Ministerium skarbu rosyjskie obejmie jeszcze w roku bieżącym i wprowadzi w ruch kolej Żabińsko-Pińską. Budowa wersty tej kolei kosztowała nie 28.000, lecz około 18.500 rs.

„Gołos“ donosi, że postanowiono zrewidować archiwum głównego zarządu intendentury.

Kasyer moskiewskiego sądu sierocego, przejeżdżając do Moskwy przez Charków, oświadczył korespondentowi „Gołosa“, że z powodu choroby wyjechał do Jałty bez urlopu. Skarbiec pozostawił zupełnie nienaruszonym; jeżeli zaś pod jego nieobecność skrycie okradziono skarbiec, on za to odpowiadać nie może.

Telegramy „Gazety Krakowskiej.“

Wiedeń 31 października. „Polit. Corr.“ donosi z Belgradu, że cały gabinet podał się do dymisyi, król jednak nie przyjął dymisyi.

Gratz 30 października. Stan wody Drawy koło Marburga 5·20 pod Pettau 3·75 — rano runęły podmyte trzy słupy mostu w Unterdrauburg, komunikacya przerwana, nikt z przechodniów nie doznał przy upadku mostu żadnego uszkodzenia. Marburg i Pettau nie poniosły uszkodzeń. Niższa dzielnica miasta Pettau i niziny rzeki Rauny i Drawy szeroko zalane stoją pod wodą; wysłano oddział pionierów w celu przewiezienia dobytku i ratowania ludności na wyspie Sturmau na Drawie.

Celowiec 30 października. Stan wody o wiele wyższy, niż we wrześniu, na Drawie mosty pod Bosegg i Unterdrauburg woda z sobą uniosła; Lawamuend bardzo zagrożone; okolice Willachu, doliny rzek Gail i Drawy zalane, komunikacye przerwane. Przy zapadnięciu się mostu pod Foederaun dwoje ludzi poniosło uszkodzenia, jeden człowiek utonął; wszędzie panuje zwątpienie i najwyższy niepokój o jutro.

Budapeszt 31 października. Wbrew zaprzeczeniu „Pester Lloyda“ o konwersyi złotej renty „Węgierska Poczta“ upiera się przy swem twierdzeniu, że minister finansów zajmuje się już teraz konwersyą resztującej części tej renty.

Budapeszt 31 października. Komisya wojskowa węgierskiej delegacyi obradowała wczoraj nad budżetem zwyczajnym wojennym, najpierw nad przekroczeniami cyfr z poprzedniego roku. Minister wojny w dwu godzinnem przemówieniu objaśnił różne zmiany i całą reorganizacyę armii i podniósł, iż reorganizacya odbywa się częściowo i stosownie do potrzeby, cały plan reorganizacyi wtedy dopiero przyjdzie do wykonania, gdy uchwała delegacyi otrzyma sankcyę monarszą.

Po reorganizacyi całkowitej administracya zostanie znacznie uproszczoną i mobilizacya ułatwioną — a wartość i dzielność armii znamicie podniesioną. Przez reorganizacyę korpusów terytoryalnych usiłowałem system terytoryalny w ten sposób rozwinąć, by w razie mobilizacyi wszystkie rodzaje broni i zakłady były przygotowane. Piętnaście korpusów armii są bezpośrednio poddane ministrowi wojny, każdy komendant i wódz korpusu otrzyma adlatusa z ramienia ministra. Następnie przedstawił minister komisyi niektóre szczegóły organizacyi. Obrady nad preliminarzem odłożyła komisya delegacyjna do jutra rano.

Belgrad 31 października. Wczoraj powoływał król byłego prezydenta gabinetu Risticza i Milojkowicza ministra spraw zagranicznych, i zasięgał ich rady co do położenia teraźniejszego. Ztąd powstała pogłoska o powołaniu Risticza do utworzenia gabinetu, co jednak zostało nie potwierdzone.

Belgrad 31 października. Deputowani radykalni postanowili wczoraj wystąpić przeciw obecnemu rządowi, wysłać do króla deputacyę i wyrazić przytem uległość dla króla i dynastyi.

Paryż 31 października. Wczoraj na wybrzeżu północnym i południowym Hiszpanii szalała ogromna burza; wiele statków poniosło uszkodzenia lub zatonęło.

W Lyonie uwięziono wczoraj 7 anarchistów wskutek oskarżenia o zabójstwo a dwóch o fabrykacyę dynamitu.

Paryż 31 października. Były deputowany Legrand mianowany posłem w Hadze. Hr. Lefebre de Behaine dotychczasowy ambasador w Hadze, posłem w Watykanie. Desmichels posłem w Madrycie.

Rzym 31 października. Nie wiadomo dotąd jaki jest wynik wyborów, sądzą jednak, że większość wybranych będzie przychylną rządowi. Wszyscy ministrowie co dawniej posiadali mandaty zostali znowu wybrani. Depretis z dwóch a Baccarini wybrany z trzech okręgów; cała akcya wyborcza odbyła się bardzo spokojnie.

Londyn 31 października. „Pall-Mall Gazette“ donosi, że rząd postanowił wysłać tymczasowo lorda Dufferina, w celu przewodniczenia obradom nad pacyfikacyą i uporządkowaniem Egyptu. — Dufferin będzie w tym względzie informowany i wspierany przez Maleta.

Londyn 31 października. W izbie niższej zapowiedział Northcote, iż będzie interpelował rząd we czwartek, jakim kredytem i na jakiej podstawie koszta okupacyi Egyptu pokryte będą.

Dilke oświadczył, iż komisya w celu oszacowania szkód, sprawionych bombardowaniem Aleksandryi, dotąd niezłożona. Anglia nie zawarła żadnego tajemnego traktatu w sprawie Egyptu.

Konstantynopol 31 października. Sułtan przyjmował przedwczoraj Nelidowa na sudyencyi i udzielił mu wielką wstęgę orderu „Osmanie“.

Kair 31 października. Wiadomości z Sudanu brzmią nieco pomyślniej. Chartum dotąd niezagrożone; prorok fałszywy do dziś oblega stolicę prowincyi Kardofanu. Baker basza obiecuje w trzy tygodnie wysłać 10,000 ludzi; gabinet przyjął projekt reorganizacyi, podany przez Bakera baszę z małemi poprawkami.

Kair 31 października. Mówią, że 500 żołnierzy angielskich otrzymało zezwolenie, ażeby jako ochotnicy towarzyszyli w wyprawie Audańskiej.

New-York 31 października. Teatr w parku wczoraj do szczętu się spalił.

Kursa telegraficzne z d. 31 Października 1882

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa 76·65. Renta srebrna 77·30. Renta złota 95·45. Renta złota węgierska 119·35. Losy z r. 1860 131·40. Akcye banku narodowego 836·—. Akcye kredyt. 306·—. Londyn 119·10 Napoleony 9·46. Lombardy 133·—. Losy z roku 1864 170·75. Akcye kolei Karola Ludw. 310·—. Akcye Lwow. Czerniow. 169·50. Akcye kol. węg. północno-wschodn. 161·25. Akcye Anglo-Banku 126·—. Oblig. indem. galicyjsk. 100·—. Losy prem. węgierskie 117·—. Akcye kolei Kosz. Bogum. 146·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 205·—. 6% Listy zast. hipoteczne 101.60. Marki 58·40. Ruble 118·25. 4% List. zast. Gal. Zakł. Kred. Ziem. 102·—. 5% Renta pap. 92·25.

Usposobienie giełdy: ciche

☞ Do dzisiejszego numeru dołączają się, jako nadzwyczajny dodatek, „Uwagi p. Stefana Buszczyńskiego o pismach p. M. Bobrzyńskiego i p. Henryka Schmitta.“

TEATR ZIMOWY KRAKOWSKI.

We Wtorek d. 28 Października

Komedya w pięciu aktach Aleksandra Hr. Fredry:

ŚLUBY PANIEŃSKIE

Pan Edward Wolski artysta teatrów Warszawskich, wystąpi po raz szósty i ostatni w roli „Gucia"

OSOBY:

Radost . . . . Pan Stępowski.
Pani Dobrójska . . . P. Wojnowska.
Klara . . . . Panna Pysznik.
Aniela . . . . P. Kałużyńska.
Albin . . . . Pan Żelazowski.
Gustaw . . . . **Pan Wolski.**
Jan, służący . . . . Pan Zenoni.

Rzecz dzieje się w mieszkaniu Radosta.
Przedstawienie rozpocznie: Uwertura „Biała dama" Boildieu.

Początek o godzinie siódmej.

Do S. H. Wczoraj spóźniłem się, jutro czekam w wiadomem miejscu o godz. 11 rano, 3 popoł. i 5 wiecz. 919 1

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 31 Paździeżnika.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	117 —	118 50
Marki niem. za 100 marek	57 50	59 —
Franki za 100 fr.	46 50	47 75
Półimperyał ros.	9 60	9 80
Dukat ważny	5 50	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99 —	100 —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	99 —	100 50
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	90 50	93 —
5% „ „ „ „ „	98 —	100 —
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 50	102 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	98 —	100 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	101 —	103 50
5% „ „ „ 100 złr.	93 50	95 50
5½% Z. kred. w Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100 —	102 —
6% „ „ „ 18 lat zwr.	100 —	103 —
7% „ „ „ 20 lat zwr.	102 —	105 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	315 —	319 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	171 —	173 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	303 —	310 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	20 50	22 —
„ m. Stanisławowa 20 złr.	23 50	26 —
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98 50	100 —
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	85 50	88 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 28 Października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2 % Renta pap. 100 złr.	76 65	76 80
4·2 % „ srebrna 100 złr.	77 40	77 15
4% „ złota 100 złr.	95 40	95 55
5% „ pap. 100 złr.	92 30	92 45
4% „ złota węgierska 100 złr.	86 30	87 —
5% „ papierowa 100 złr.	85 95	86 10
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	94 75	95 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. . . . 120 złr.	126 —	126 25
Boden-Credit . . . 200 „	235 —	236 —
Kredyt. dla h. i. p. . . . 140 „	306 —	306 25
Kredyt. węg. . . . 200 „	295 —	295 50
Niższo-Austr. . . . 500 „	870 —	880 —
Hipoteczne galic. . . . 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie . . . 500 „	836 —	837 —
Unionbank . . . 100 „	120 80	121 —
Verkehrsbank . . . 140 „	144 50	145 —
Bankverein . . . 100 „	114 75	115 —
Länderbank . . . 200 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr.	75 —	80 —
Alföldzkie . . . 200 „	169 —	169 50
Elżbiety . . . 210 „	211 75	212 —
Ferdynanda półn. . . . 1000 „	27 82	2787
Franc. Józefa . . . 200 „	194 75	195 25
Morawsko-Szlaska . . . 200 „	22 25	22 50
Lwowsko-Czerniow. . . . 200 „	169 25	169 75
Aust. półn.-zachod. . . . 200 „	204 50	205 -
Południowa . . . 200 „	131 50	132 —
Tramwaj . . . 200 „	229 —	229 50
Węg.-galic. . . . 200 „	161 50	162 —
Węg. półn.-wschod. . . . 200 „	161 25	161 75
Węg. zachod. . . . 200 „	166 75	167 75
Listy zastawne.		
5% Bodencredit . . . 100 złr.	119 75	120 15
5% „ 33 lat . . 100 „	100 75	101 25
5% Austro-węgierskie	100 90	101 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta . . . 300 złr. sr. za 100	94 40	94 70
Alföldzkie . . 200 „ „	95 40	95 60
Gratzkoflach. . . 150 „ „	— —	— —
Elżbiety . . — „ „	— —	— —
„ 1870 . . 200 „ „	100 40	100 80
„ 1872 . . 200 „ „	101 50	102 —
„ 1873 . . 200 „ „	101 20	101 50
Ferd. półn. . . . „	106 —	107 —
„ 1872 . . 300 złr. sr. za 100	101 75	— —
„ 1876 . . 100 złr. sr. „	106 —	106 25
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	101 25	101 75
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	93 65	93 90
„ 1867 300 „ „	100 50	101 —
„ 1868 300 „ „	95 50	95 80
„ 1872 300 „ „	— —	95 25
Rudolfa . . . 300 „ „	99 50	99 80
„ 1869 300 „ „	94 40	99 70
„ 1872 300 „ „	94 40	99 70
Siedmiogrodzkie 200 „ „	92 25	92 50
Papiery loteryjne.		
3% Bodencredit . . . 100 złr.	99 75	100 —
4% Cisańskie . . . 100 „	109 —	109 25
3% Serbskie . . . 100 fr.	34 —	34 50
3% Tureckie . . . 400 „	26 50	27 —
5% Reg. Dunaju . . . 100 złr.	114 —	115 —
4% Żeglugi Dunaju . . . 100 „	109 —	109 50
4% Tryest . . . 100 „	127 —	127 50
4% Tryest . . . 50 „	63 —	64 —
4% 1854 Losy . . . 250 „	119 25	119 75
4% 1860 Losy . . . 500 „	131 25	131 50
„ „ „ . . . 100 „	135 50	136 -
Losy 1864 . . . 100 „	170 75	171 25
Węgierskie . . . 100 „	117 25	117 75
M. Wiednia . . . 100 „	123 50	124 —
Kredytowe . . . 100 „	174 20	174 —
Klary . . . 40 „	38 25	39 —
M. Insbruku . . . 20 „	22 50	23 50
Keglewicz . . . 10 „	19 —	— —
M. Krakowa . . . 20 „	20 50	21 —
M. Lublany . . . 20 „	23 50	24 —
M. Budy . . . 40 „	— —	39 25
Palfy . . . 40 „	35 25	36 —
Czerwonego Krzyża . . . 10 „	12 50	12 75
Rudolfa . . . 10 „	51 50	52 50
Salm . . . 40 „	23 50	24 —
M. Salzburgu . . . 20 „	46 50	47 —
St. Genois . . . 40 „	24 25	25 —
M. Stanisławowa . . . 20 „	27 75	28 50
Waldstein . . . 20 „	39 50	40 —
Windiszgrätz . . . 20 „	30 —	31 —
Losy użytkowe 2% Bodencredit „		

Wydawca Emil Szwarc. Druk Wł. L. Anczyca i Sp. Odpowiedzialny Redaktor Jan Gadowski.